



Rejent * rok 10 * nr 9(113)
wrzesień 2000 r.

Glosa

do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 1999 r. I CKN 205/98*

Wykonanie zobowiązania wynikającego z ugody, w której strony postanowiły, że świadczenie nią objęte stanowi również zaspokojenie roszczeń uwzględnionych wcześniej wydanym wyrokiem – w sytuacji, gdy wierzyciel nie skorzystał z przewidzianego w ugodzie umownego prawa odstąpienia (art. 492 k.c.) – powoduje wygaśnięcie zobowiązania i może stanowić podstawę żądania pozbawienia wykonalności tytułu wykonawczego, obejmującego ten wyrok (art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c.).

1. Sprawa, na której tle zostało wydane glosowane orzeczenie, jest bardzo skomplikowana pod względem faktycznym. Trzeba kilka razy przeczytać uzasadnienie wyroku, żeby rozszyfrować wywody Sądu Najwyższego i ustalić przebieg kolejnych wydarzeń. Dążąc do pewnego uporządkowania zebranego materiału, pomijam w rozważaniach te elementy stanu faktycznego, które nie mają istotnego znaczenia przy ocenie z punktu widzenia prawnego. Należy w szczególności uprościć przedstawienie chronologii wydarzeń.

Natomiast ocena prawna kształtuje się stosunkowo prosto. Jest rzeczą znamiennej, że wszystkie trzy instancje sądowe uznały za usprawiedliwione

* OSNC 2000, nr 5, poz. 95.

powództwo o umorzenie egzekucji (art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c.). Inna rzecz, że uzasadnienie tego słusznego rozstrzygnięcia było nieco odmienne. Nasuwa się wstępna refleksja, że prowadzenie egzekucji przez pozwanego było w danych okolicznościach właściwie niezrozumiałe.

Przytoczona teza została sformułowana w sposób zawły. Aby zrozumieć właściwy sens tej nieco enigmatycznie ujętej tezy, należy ją rozważyć łącznie z uzasadnieniem wyroku. Po dokonaniu tego zabiegu i uproszczeniu sformułowania nie wywołuje ona istotnych zastrzeżeń. Ale na tym stwierdzeniu niepodobna zakończyć glosy.

Impulsem do jej napisania była przede wszystkim okoliczność, że na tle glosowanego wyroku wyłania się kilka interesujących zagadnień natury ogólnej. Chodzi w szczególności o określenie prawnego charakteru i skutków umowy, możliwości wykonania umownego uprawnienia do odstąpienia od umowy wzajemnej. Można mieć wątpliwości, czy na tle konkretnego stanu faktycznego konieczne było proklamowanie przez Sąd Najwyższy zasady wolności umów (art. 353¹ k.c.) oraz podkreślenie ograniczeń wynikających z tego przepisu. Sprawę tę możemy pominąć w toku dalszych rozważań, ponieważ wiąże się dość luźno z głównym zrębem uzasadnienia wyroku. Uważam, że Sąd Najwyższy mógł dojść do słusznego rozstrzygnięcia drogą prostszego rozumowania. Ważność zawartej przez strony umowy (oraz jej uzupełnienia) była przecież bezsporna. Chodziło tylko o pytanie, czy pozwany mógł od niej odstąpić.

2. Spróbujmy sprowadzić przebieg wydarzeń do najważniejszych punktów. Wyrokiem częściowym Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu z dnia 9 grudnia 1992 r. została zasądzona bardzo poważna suma pieniężna z ustawowymi odsetkami na rzecz pozwanego w obecnym procesie (osoba B) od powodowej fabryki (osoba A). W dniu 13 czerwca 1994 r. strony zawarły umowę, w której ustaliły, że tytułem zaspokojenia wszelkich roszczeń pozwanego wobec fabryki (w tym również objętych wymienionym wyrokiem) ma ona łącznie zapłacić określoną sumę pieniężną (przeszło trzy miliardy dawnych złotych) w 24 ratach miesięcznych, poczynając od dnia 1 lipca 1994 r. do dnia 30 czerwca 1996 r. wraz z umówionymi odsetkami. Strony zastrzegły w § 4 umowy, że w przypadku zwłoki z zapłatą dwóch kolejnych rat umowa „traci swą ważność”.

Nadto strony zobowiązały się do zawarcia dodatkowo ugody sądowej co do roszczeń objętych ugodą z dnia 13 czerwca 1994 r., ale wyrokiem z dnia 9 grudnia 1992 r. nie zasądzonych.

W ugodzie sądowej zawartej w dniu 24 października 1994 r. strony postanowiły, że w razie niewywiązania się przez osobę A z objętych ugodą zobowiązań zapłaci ona pozwanemu bardzo wysoką kwotę tytułem zaspokojenia całości roszczeń.

Powodowa fabryka wywiązała się terminowo z płatności zobowiązań objętych ugodami, z wyjątkiem trzech rat (za pierwszy kwartał 1995 r.). Raty za styczeń i luty tego roku zostały uiszczone z jednodniowym opóźnieniem, natomiast rata za marzec została uiszczona w dwóch częściach z kilkudniowym opóźnieniem. Fabryka usprawiedliwiała opóźnienie trudnościami płatniczymi.

Pozwany chciał wykorzystać to opóźnienie. Uznał, że ugoda przestała go wiązać i skierował do komornika wniosek egzekucyjny o ściągnięcie zasądzonych wyrokiem z dnia 9 grudnia 1992 r. należności. Chodziło mu przede wszystkim o zaległe odsetki. Powodowa fabryka wytoczyła powództwo o umorzenie egzekucji (art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c.).

Sąd Wojewódzki uwzględnił powództwo, wychodząc z założenia, że ugoda nie utraciła swej ważności, ponieważ powodowa fabryka nie dopuściła się przewidzianego w umowie opóźnienia. Jednocześnie pozbawiony został wykonalności wyrok Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu z dnia 9 grudnia 1992 r. w części dotyczącej zapłaty odsetek. Można pominąć przytoczone przez Sąd Wojewódzki argumenty, które odwołują się także do poczucia sprawiedliwości.

Sąd Apelacyjny oddalił apelację pozwanego. O takim rozstrzygnięciu przesądziły następujące okoliczności. Jest rzeczą niesporną, że ugoda z dnia 13 czerwca 1994 r. została w całości wykonana, chociaż trzy raty za pierwszy kwartał 1995 r. powodowa fabryka uiszczyła z niewielkim opóźnieniem. Formalnie rzecz biorąc, zostały spełnione przesłanki utraty mocy obowiązującej ugody. Pozwany nie może się jednak skutecznie powoływać na utratę mocy tej ugody, gdyż stanowi to nadużycie prawa, jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego (art. 5 k.c.). W związku z tym chciałbym zgłosić krótką uwagę. Norma art. 5 k.c. ma charakter wyjątkowy. Dlatego należy ją stosować tylko wówczas, gdy w inny sposób nie da się zabezpieczyć interesów osoby zagrożonej wykonaniem prawa podmioto-

wego przez drugą stronę¹. Uważam, że w konkretnej sprawie powoływanie się na przepis art. 5 k.c. było zbędne.

3. Punktem wyjścia rozważań Sądu Najwyższego jest bezsporne stwierdzenie, że podniesiony w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia prawa materialnego musi być rozpatrywany wyłącznie na podstawie dokonanych w tej sprawie ustaleń stanu faktycznego. Ugoda z dnia 13 czerwca 1994 r. miała stanowić „całkowite zaspokojenie wszelkich roszczeń” pozwanego. Obejmowała zatem także zasądzone w wyroku z dnia 9 grudnia 1992 r. roszczenia.

Z nie kwestionowanych ustaleń wynika, że powodowa fabryka wykonała w całości zobowiązania, jakie określała wspomniana ugoda. Jak to podkreślił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 stycznia 1974 r. (OSNCP 1975, poz. 60), dla rozstrzygnięcia sprawy o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego na tej podstawie, że cała wierzytelność została zaspokojona (art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c.), istotne znaczenie ma tylko to, czy wierzyciel otrzymał swą należność. Nie podlega natomiast badaniu okoliczność, czy przez zastosowanie określonego sposobu zapłaty wierzyciel poniósł szkodę. Łatwo wysnuć wnioski z tych stwierdzeń. Wykonanie zobowiązania wynikającego z ugody powoduje wygaśnięcie wierzytelności. Wobec tego skarga kasacyjna pozwanego ulegała oddaleniu.

4. Przejdźmy obecnie do omówienia zagadnień natury ogólnej, jakie rysują się na tle glosowanego orzeczenia. Na jego kanwie możemy snuć rozważania na temat ważnych kwestii z zakresu prawa obligacyjnego. Uwagi w tej sprawie można ująć w następujących punktach:

a) Wiele kwestii nie powinno wywoływać żadnych wątpliwości. Bezsporne jest stwierdzenie Sądu Najwyższego, że ważność ugody należy oceniać według tych samych przepisów kodeksu cywilnego, co dotyczących innych czynności cywilnoprawnych. Ograniczona jest tylko możliwość uchylecia się od skutków prawnych ugody z powodu błędu (art. 918 § 1 k.c.). W piśmiennictwie panuje zgoda co do tego, że do ugody jako umowy odnoszą się wszystkie przepisy dotyczące skuteczności czynności praw-

¹ Por. orzeczenie SN z dnia 17 września 1969 r. (OSP 1970, poz. 192 z aprobowaną glosą Z. R a d w a ń s k i e g o).

nych². Ugoda sprzeczna z podanymi w art. 58 k.c. kryteriami będzie nieważna. Na tle konkretnego stanu faktycznego sprzeczność ugody z ustawą bądź zasadami współżycia społecznego nie wchodziła w rachubę. Przedmiotem ugody były stosunki prawne pozostające w swobodnej dyspozycji stron. Stwierdzenie to wymaga rozwinięcia.

Panuje zgoda co do tego, że przedmiot ugody powinien być rozumiany szeroko³. Przepis art. 917 k.c. nie zawiera żadnego ograniczenia co do zakresu, w jakim stosunki obligacyjne między stronami mogą być objęte ugodą. W szczególności ugodą może obejmować wszystkie wzajemne roszczenia stron wynikające z ich rozliczeń. Na tle konkretnego stanu faktycznego nie powinno wywoływać żadnych wątpliwości stwierdzenie, że wspólnym zamiarem stron było definitywne załatwienie wszystkich spornych kwestii wynikających z ich wzajemnych stosunków obligacyjnych. Ugoda miała objąć także roszczenia uwzględnione wcześniej wydanym wyrokiem.

b) Według panującego w piśmiennictwie polskim zapatrywania ugodą jest umową wzajemną. Wobec tego należy do niej stosować przepisy dotyczące wykonania oraz skutków niewykonania zobowiązań wynikających z umów wzajemnych (art. 487 i nast. k.c.). W glosowanym orzeczeniu Sąd Najwyższy nie uznał *expressis verbis*, że ugodą jest umową wzajemną. Przyjęcie tego zapatrywania wynika jednak w sposób niewątpliwy z rozważań Sądu Najwyższego na temat wzajemnych uprawnień stron zawartej ugody.

5. Osobnego omówienia wymagają wywody Sądu Najwyższego na temat skutków niewykonania umowy wzajemnej. Uważam, że na tle konkretnego stanu faktycznego wywody te wywołują istotne zastrzeżenia.

a) Interpretując postanowienia ugody z dnia 13 czerwca 1994 r., Sąd Najwyższy doszedł do nieoczekiwanego wniosku, że pozwanemu miało przysługiwać odmowne odstąpienie od umowy (art. 492 k.c.). Taka interpretacja ma rzekomo wynikać z „systemowego uregulowania zobowiązań”.

² Por. Z. Radwański, J. Panowicz - Lipska, *Zobowiązania – Część szczegółowa*, 2 wyd., Warszawa 1998, s. 295.

³ Por. A. Szpunar, *Z problematyki ugody w prawie cywilnym*, Przegląd Sądowy 1995, nr 9, s. 9.

wiązań”. Jak wiadomo, do takiego odstąpienia dochodzi przez stosowne oświadczenie osoby zainteresowanej, które ma charakter prawnokształtujący. Zatrzymajmy się nad tymi stwierdzeniami, które mogą prowadzić do nieporozumień.

W myśl przepisu art. 492 k.c., uprawnienie do natychmiastowego odstąpienia od umowy wzajemnej przysługuje wierzycielowi w dwóch sytuacjach. Po pierwsze, jeżeli uprawnienie tej treści zostało zastrzeżone między stronami na wypadek niewykonania zobowiązania w ściśle określonym terminie (*lex commissoria*). Po drugie, gdy spełnienie świadczenia przez dłużnika po terminie nie miałooby dla wierzyciela znaczenia ze względu na właściwości zobowiązania.

Trudno się zgodzić ze stwierdzeniem Sądu Najwyższego, jakoby w danej sprawie uzasadnione było stosowanie przepisu art. 492 k.c. w świetle postanowień wymienionej ugody. Zobowiązanie powodowej fabryki nie miało przecież charakteru ściśle terminowego. Umowa zawierała często spotykaną w tych sytuacjach klauzulę, że ugoda traci moc w razie zwłoki z zapłatą dwóch kolejnych rat. Zgodnie z przepisem art. 65 § 2 k.c., należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Wykładnia ugody upoważnia do następujących wniosków: Po pierwsze, skutki miały następować w razie niezapłacenia dwóch kolejnych, pełnych rat przez dłużnika. Wiemy jednak, że zapłata taka ostatecznie została dokonana. Po drugie, celem takiego postanowienia ugody było skłonienie dłużnika do wywiązania się z zaciągniętego zobowiązania. Można powiedzieć, że cel ten został osiągnięty. Klauzula ugody nie oznaczała więc wcale przyznania umownego prawa do natychmiastowego odstąpienia od umowy (art. 492 k.c.).

b) Uprzedzając częściowo z góry wyniki rozwiązań, można stwierdzić, że Sąd Najwyższy nie przeprowadził należytego rozgraniczenia między umownym a ustawowym prawem odstąpienia od umowy. Sprawa wymaga wszechstronnego rozważenia. Jak wiadomo, przepis art. 491 k.c. dotyczy ustawowego prawa odstąpienia od umowy. Ustawa chroni tu wyraźnie interesy dłużnika, które mogą być poważnie zagrożone w razie wykonania przez wierzyciela uprawnienia do odstąpienia⁴. Ustawa przewiduje koniecz-

⁴ Por. J. Dąbrowa, [w:] *System prawa cywilnego*, t. III, cz. 1, Wrocław-Warszawa 1981, s. 819.

ność wyznaczenia przez wierzyciela dodatkowego terminu do wykonania z odpowiednim zagrożeniem, dalej złożenie drugiego oświadczenia. Przepis art. 491 § 2 k.c. dotyczy zwłoki dłużnika tylko co do części świadczenia. Wierzyciel może odstąpić od umowy co do całości, jeżeli wykonanie częściowe nie miałyby dla niego znaczenia.

Wbrew Sądowi Najwyższemu uważam, że przepisu art. 491 § 2 k.c. nie należy stosować do umownego prawa odstąpienia. Cele tych przepisów są różne. Czy można zresztą na serio twierdzić, że częściowe wykonanie ugody nie miało dla pozwanego znaczenia ze względu na właściwości zobowiązania albo na zamierzony przez niego cel umowy, wiadomy drugiej stronie (por. art. 491 § 2 k.c.)? Czy nieznaczne opóźnienie z zapłatą rat mogło uzasadniać tak daleko idące uprawnienie wierzyciela, jak natychmiastowe odstąpienie od umowy? Ostatecznie ugoda została przecież wykonana i powodowa fabryka zapłaciła wszystkie raty, które pozwany przyjął bez żadnych zastrzeżeń.

d) W tym stanie rzeczy trudno zrozumieć, dlaczego Sąd Najwyższy uznał, że powodowi przysługiwało przewidziane w ugodzie umowne uprawnienie do odstąpienia od umowy. To prawda, że przyznanie tego uprawnienia nie miało żadnego znaczenia praktycznego. Zaskoczeniem dla czytelnika jest dalsze zdanie uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego, który podkreślił, że nawet z twierdzeń pozwanego nie wynikało, że złożył on powodowi oświadczenie o odstąpieniu od umowy. Wysilek Sądu Najwyższego był więc daremny, a sama teza niepotrzebnie zawiera wzmiankę o nieskorzystaniu przez wierzyciela z umownego prawa odstąpienia.

6. W konkluzji uważam, że Sąd Najwyższy niesłusznie przyjął istnienie uprawnienia do odstąpienia od umowy, którego pozwany nie wykonał. Wywody uzasadnienia nie układają się w całość wewnątrznie zestrojona. Powstały niepotrzebne powikłania. Uwagi częściowo krytyczne nie wpływają jednak na ostateczną ocenę glosowanego wyroku.

Adam Szpunar